



### Oświadczenie

Tymczasowa Komisja Górnictwa NSZZ "Solidarność" Zagłębia Wałbrzyskiego popiera wysiłki stoczników, Lecha Wałęsy i całego Związku NSZZ "Solidarność" mające na celu wycofanie arbitralnej decyzji premiera Mirosława Rakowskiego o likwidacji Stoczni Gdańskiej.

Protestujemy również przeciw decyzji Gwarantów, które odwołują przywrócenie do pracy amnesyjnej części strajkujących górników Górnego Śląska.

Wzywamy również Dyrekcję ZHG "Wałbrzych" o przyjęcie do pracy kol. Ryszarda Szwarcfelda zwolnionego za próbę wywołania strajka na szybie "Witold" w dniu 1988-08-23.

Wzywamy wszystkie strony mające uczestniczyć w obradach "okrągłego stołu" o jak najszybsze rozpoczęcie obrad.

Wałbrzych - 1988-11-06.

Tymczasowa Komisja Górnictwa  
NSZZ "Solidarność"

### KEROY WYBUCHNIK KOKSOWNIA ?

W skład przedsiębiorstwa Zakładów Koksowniczych "Wałbrzych" w Wałbrzychu wchodziły cztery zakłady rozłożone po kilku dzielnicach Wałbrzycha. Dwa z nich: "Kieszo" i "Biały Kamień" nadają się do natychmiastowej likwidacji ze względu na stan techniczny i zagrożenie dla środowiska, a nawet życia ludzkiego. Ale najniebezpieczniej dekadentem "Biały Kamień", która jak na ironię użytkowana jest w pobliżu miejscowości uzdrowiskowej Szczawne Zdrój. Termin likwidacji tej uciążliwej koksowni przesuwany jest w nieskończoność. Zlikwidowane wprawdzie dwie baterie z czterech funkcjonujących jeszcze w ubiegłym roku, lecz stan techniczny tych dwóch pozostałych ulega dalszej degradacji. Od kilku lat nie przeprowadza się tam żadnych inwestycji. Prace remontowe prowadzone są na bieżąco i to w minimalnych zakresach, ponieważ nikt nie będzie żądał na zakład, który Bóg jeden wie kiedy zostanie zlikwidowany.

Do najbardziej zniszczonych działów, wręcz doprowadzonych do ruiny, należą piecownia wraz z dyszoną i wygłochodnie. Wystarczy stwierdzić, że badania laboratoryjne wykazują 3 % tlenu w gazie, a powinno być go 1 więcej. A wiadomo, że przy ilości 2 % tlenu w gazie stanowi on mieszaninę wybuchową. Jest to sytuacja niedopuszczalna. Zapewniane chyba, że już raz doszło do wybuchu, gdzie zginęło kilka osób. Ale cóż wart jest w tym systemie człowiek i Wałbrzych jest produkcją i jakim kosztem? Nie ważne!

W tej sytuacji wydaje się, że w ramach reformy rząd Rakowskiego przede wszystkim najdzie się takich zakładów jak ten, sterylny i nierentowny. Właśnie takie zakłady ulegną szybkiej likwidacji. Ale tak może myśleć tylko naiwny człowiek. Dla systemu totalitarnego ważniejsze są względy polityczne. I dlatego zaczęto od likwidacji Symbolu, kolebki "Solidarności" - Stoczni Gdańskiej.

Pracownicy Koksowni



Dlaczego Władza boi się NSZZ "Solidarność" ?

Władza ma konkretne powody bać się naszego Związku. Po pierwsze, bo chcemy odciągnąć niemających siłom tego pojęcia o gospodarce od koryta. Korytem tym jest ciągnięcie korysności prywatnych z puli państwowej. I tak np. przydał się samochodów w kopalni "Wałbrzych" - w większości otrzymują je ludzie z dozoru, a dwa czy trzy rażą ludziom z dołu na otarcie łez. Chcemy aby ta sprawa była załatwiana zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Następna sprawa to zarobki. Nam, czyli dołowcom, zarobki kształtują się w granicach 160 tys. złotych po przepracowaniu wszystkich sobót, niedzieli i świąt w miesiącu. Dyrekcja natomiast płacze, że mają małe zarobki, ale wiemy, że to nieprawda. Pan Korotko naprzykład wziął wypłaty 286 tysięcy złotych, a samej premii sadaniowej i eksportowej dyrekcja wzięła po sto parę tysięcy.

A pytam się Was górnicy, czy otrzymaliście z tej puli chociaż parę groszy. Tak samo jeśli chodzi o premie z puli BHP. Premie te otrzymują przede wszystkim osoby dozoru i SIP-owcy. Kiedyś otrzymywaliśmy wszyscy po trochu, teraz robią co chcą nie licząc się z naszym zdaniem.

Ale głównie to my ponosimy winę za ten stan rzeczy, bo nie potrafimy zjednoczyć się i przeciwstawić temu złu.

Natomiast nieoswiadczeni i PZPR nic nie robią aby to poprawić. Ale dlaczego nic nie robią, bo mają z tego korysność.

Myślę, że "Solidarność" będzie tym podstawowym ogniwem, które zjednoczy nas wszystkich i poprowadzi nas do walki o to co się nam należy.

Spotkajmy się pod sztandarem NSZZ "Solidarność".

B.J.

Reforma w ref. nie - po reformu.

Wojewódzki Szpital Zespolony postanowił slikwidować łóżek tygodniowy nr 3 mieszczący się przy ul. Sw. Kingi w Wałbrzychu.

W łóżku tym przebywały dzieci pozbawione opieki z rozbitych rodzin /samotne matki/ przez okres 6-ciu w tygodniu.

Komisja likwidacyjna pod przewodnictwem przedstawiciela dyrekcji ZOZ cały majątek łóżka postanowiła wrzucić do pieca i spalić. Były meble, dywany, firany, zasłony, kompletna pościel, kompletna odzież dziecienna, zabawki itp. Wszystko spalono i zniszczono.

Poczynania to po raz kolejny potwierdziły jakim to sposobem mamy wprowadzane reformy, oraz symboliczne zapalenie polskiego stołu, o czym mamy rozmawiać przy okrągłym stole.

Wiadomo mieszkańcom Wałbrzycha, że na Nowym Mieście jest Dom Małego Dziecka, w którym te rzeczy spełniłyby pożyteczną rolę.

Marnotrawstwo to nie wymaga komentarzy.

Pracownikom berykującym się z trudnościami odmówiono możliwości zakupu tych rzeczy po obniżonych cenach.

Wiadomo jesteściey potęgą !

A minister Urban wysyła bezdennym w Stanach Zjednoczonych śpiwory.

Na "Victorii" był dziennikarz .....

Towarzyszu Dudź, bardzo zaskoczyło mnie pańskie "przesuwanie się" na kopalni "Victoria", z pańskiego artykułu wynika, że jest pan "bardzo dobrze" zorientowany w problemach górników.

Co by pan powiedział na to jak ja górnik zacząłbym publikować artykuły na temat waszej redakcji i machlojek w niej panujących.

Wydaje się, że pan może pisać o sprawach górników tak jak i ja o waszych.

Dobrze, że nam pan przypomniał ile straciliśmy przez strajki, ale oprócz tych strat, które pan wylicza, istnieją jeszcze inne o wiele większe, o których ja zorientowany człowiek mogę panu napisać. A są to straty, które powoduje decyzje podejmowane przez ludzi na stanowiskach jak np. niepotrzebnie drążone przekopy, dostawianie przenośników, sprzętu kopalnianego na dole itp. Za długo by było o tym pisać, ale myślę, że pan zorientowany jest w tych sprawach. Tak bynajmniej wynika z pańskiego artykułu, że jest pan specjalista od spraw górniczych.

W "stanowisku" naszej Egzekutywy PZPR podanej podczas strajków przez radiowęzeł zapomniał pan napisać o zastraszaniu strajkujących przez "kochane" egzekutywę, a było tego trochę, może mi pan wierzyć, byłem tam, a pan gdzieś był w tym czasie. Bardzo pięknie pan opisuje jak to załatwiane są postulaty załogi, nawet podaje pan terminy załatwienia niektórych z nich. Poczekać - zobaczymy i później podyskutujemy. Również bardzo obrazowo ukazuje pan nam jak to "nasi" związkowcy przejmują się naszymi problemami. Szkoda, że pan nie zauważył jak bardzo się nimi przejmowali od początku ich powstania do czasu strajków.

dot. na str. 5



## "Nóż w plecy "Solidarności"

Jak słyszeliśmy w środkach masowego przekazu z dnia 1.12.88 r. Stocznia Gdańska im. "Lenina" zostaje rozwiązana. Odrazu cisnie się na usta pytanie: dlaczego właśnie ta stocznia, a nie np. stocznia im. "Komuny Paryskiej", która przynosi o wiele większe straty? Odpowiedź jest prosta. Otóż to nie żadna inna, ale właśnie Stocznia Gdańska jest symbolem rebotniczego ruchu wyzwolenia jakim jest "Solidarność". Cies ten zadał Rakewski bezpośrednio L. Wałęsie porabiając Go jednocześnie statutu jakim jest ogromna siła, która tkwi w masie pracowników stoczni. Czynem tym zaprzeczył deklaracji Rządu, weli dialogu i porozumienia narodowe przy okrągłym stole. Jednak odpowiedzialnością za zerwanie dialogu obarczył chce NSZZ "Solidarność". Co zaś tyczy się nierentowności stoczni to przecież stoczniowcy sami chcą wziąć odpowiedzialność za swój zakład i udowodnić, że potrafią lepiej gospodarować niż partyzni biurokracji. Przecież to komuniści rządzą krajem, który doprowadzili do bankructwa. A estetycznie pytam: kto wybierał obecnych ludzi w rządzie? Przecież rządzą oni prawem "kaduka" /bezprawie/ w Polsce, nie pytając nikogo o zdanie. Jedyne poparcie znajdują w sile pałek milicyjnych i oczywiście w Moskwie. Teraz już wiemy dlaczego i po co Rakewski był estetycznie na Krasną.

Mamy już dość marionetek, które były sterowane i manipulowane przez Krewl. Obecnie zaprosili Margaret Thatcher do Polski po to aby udzieliła komunistom wskazówek jak siebie poradzić ze związkami zawodowymi. Lecz zapomnieli chyba jak kolosalna jest różnica między Londynem, a Warszawą.

Sam fakt, że "Żelazna Dama" spotka się z Wałęsą i działaczami "S" w Gdańsku jak i fakt, że służy Ona wianankę kwiatów pod Pomnikiem Męczeństwa Stoczniowców potwierdza, iż popiera Ona ten ruch wolnościowy w Polsce. Będzie to dla Rakewskiego, który powiedział: "... chciałbym być uczniem p. Thatcher", zimny przysmak - może strześciwieje.

Lecz "Solidarność" walczy i walczyć będzie.

B.J.

## Górnicy hotel !

Chciałbym poruszyć sprawę ludzi młodych podejmujących pracę w KWK "Wałbrzych" Zacznijmy może od zakwaterowania. Ten który jest mieszkańcem Wałbrzycha lub okolicy, wiadomo jest przy rodzinie, a młody człowiek z innych miast i wsi - hotel robotniczy "Gwarek". Z zewnątrz nawet ładny, a wewnątrz. Pokoje malowane chyba z pięć lat temu, szafy ubraniowe zdewastowane, prysznic i inne urządzenia sanitarne pożałuj Boże. Ktoś może powiedzieć, że temu stanowi winni są mieszkańcy. To prawda, ale tylko patrząc z pozycji administracji kopalni. Druga strona medalu to brak jakichkolwiek propozycji kulturalnych dla górników z hotelu. Czym nudę hotelową zapełnia młody górnik? a nie wiadomo wódka, kartami i pełen "lux". A kto ma pokierować właściwą rozrywką dla ludzi którzy dopiero uszają się życia? Czy nie stać kopalnię na zakupienie np. video i organizowanie seansów dla mieszkańców hotelu?

Spraw finansowych młodego górnika nawet nie będę opisywał. Każdy wie ile można zarobić przez pierwszy, czy nawet drugi rok pracy.

Reasumując: narzeka pan Panie Dyrektorsze na dużą rotację młodej załogi - stara się wykrusza, czym ją Pan satrajma, obokurym hotelem, byle jakim zarobkiem /tyle samo zarobi pomocnik murarski na świętym powietrzu bez wszelkich zagrożeń kopalnianych/, brakiem zainteresowania młodym oszowiekiem? Myślę, że nie!

Prześtań Pan wreszcie płakać nad brakiem ludzi do pracy, a zabierzcie się wraz z administracją hotelu do stworzenia ludzkich warunków życia dla tej przyszłości kopalni i Narodu.

" Zamienił strojek .....

Górnika G-1

Stare polskie przysłowcie, którego początek obrazem za tytuł tego artykułu pasuje jak ulał do sytuacji w górnictwie po ogłoszeniu decyzji ministra Wiloska, zaakceptowanej przez premiera Rakewskiego. Chodzi o zamianę detychonaszowych gwarectw na przedsiębiorstwa. Specjalnie piszę zamianę, gdyż inaczej nie można tego traktować. Nawet po krótkim zastanowieniu się nad tą decyzją nasuwa się od razu wiele pytań np. prasa i telewizja podały, że w wyniku tej decyzji zmniejszy się zatrudnienie biurokratów o około 950 etatów. Od razu pytanie - gdzie ich upchają? Wiadomo, że krajowy biurokrata drugiemu biurokracie nie srebni. A więc, jeżeli jesteś "górnikiem" to na kopalnię. I w ten sposób prawdziwym górnikiem przybędzie jeszcze tysiąc nierebów na których trzeba będzie pracować.

dek. na str.6



## Oświadczenie KZ NSZZ „S” kopalni „Victoria”

Wszystcy jesteśmy obywatelami tego kraju i dlatego protestujemy przeciwko szykanom jakie dotyczą obywateli PRL a zwłaszcza naszego regionu. Wzywamy dyrekcję ZRO „Wałbrzych” o przyjęcie do pracy Ryszarda Semmerfelda zwolnionego za próbę wywołania strajku na szybie „Witold”.

W tym roku na nasze Gwacrotwo przypadł saszczyt zaopatrzenia w węgiel redzi-ców ka. Jerzego Popiełuszki.

Przekanalizuj na ten cel kwotę 25.000 zł - nie ze składek związkowych.

Pokrywamy również koszty pracy niezależnej w wysokości ok. 6.000 zł miesięcz-nie, oraz wyjazdy naszego przedstawiciela na „okrągły stół” - 7.500 zł.

Nasz Komitet w pełni popiera stanowiska Tymczasowej Komisji Górniczej NSZZ „S” Zagłębia Wałbrzyskiego, wyrażone w oświadczeniu z dnia 6.11.88 r.

Wałbrzych - 10.11.1988 r.

## Komunikat TKZ NSZZ „S” KWK „Victoria”

W kopalni „Victoria” dnia 10.11.88 r. wypłacane premię produkcyjną. Działymy zbiegiem okoliczności nie wypłacane jej tym górnikom, którzy nie przepracowali chociaż jednej dobrowolnej soboty. Czyżby był to przymus do pracy w wolne soboty, które z założenia są zupełnie dobrowolne.

Przez nie otrzymali :

Bruno Lange oddz. 4  
Jerzy Popek oddz. 4  
Wiesław Szymanowski oddz. 4  
Marek Dąbrowski oddz. 5  
Janusz Błaszczak oddz. 3  
Arkadiusz Smagór oddz. 5  
Janusz Szeszko oddz. 5

jest ich na pewno więcej, nie wszyscy zgłosili ten fakt.  
Czy tak wygląda sprawiedliwość ?

## Komunikat NSZZ „Solidarność” KWK „Victoria”

Bardzo nam się podoba postawa kolegi Ryszarda Bębenka, który pekaszał nam jak należy tepić szkodliwość na naszej kopalni przekasując do WUSW sprawę ekra-dania górników przez kierownika oddziału 10 ob. Kutka.

Z wdzięcznością czekamy na finał tej sprawy. Choćmy przekonać się czy sprawiedliwość w socjalizmie jest równa dla wszystkich, czy jak do tej pory się u nas dzieje, karą dla ob. Kutka będzie przeniesienie na takie same lub lepsze stanowisko.

P.S. Przypominamy wszystkim, że w naszym kraju soboty są ustawowo wolne od pracy i tadeń dyrektor, kierownik, satygar nie może wpisać nam za te N-ek. Nie dajmy się zastraszać badurnymi komunikatami przez radiowęzeł. Jeśli już dyrekcja sobie życzy aby 3 dni woseńniej zgłaszać się na zbędne - to zgłaszamy.

Panie dyrektorze Grzybowski !

Jeżeli okaże się dla pana, że frekwencja w soboty jest za mała, to grańby o niedotrzymanie terminów realizacji postulatów świadczą o pana chwiej-nym charakterze.

Radzimy panu jako dyrektorowi realnie planować wydobycie.

Naszym członkom przypominamy :

składki za listopad do 30.11.88 r.

salka Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy Kościele Sw. Anieliów Stróżów ee drugą niedzielę o godz. 17,00 do naszej dyspozycji. Zapraszamy.


Odnosnie zebranie oddz. G-1 KWK „Victoria” dnia 25.10.88 r.

Stosownie do postanowień Uchwały nr 199/81 Rady Ministrów posiadacze książek-ozek PKO „Górnik” mają prawo zakupu atrakcyjnych towarów, do których między innymi należą samochody osobowe kupowane na asygnaty w PT „Polmosbyt”. Wzrostyżesz na książeczce „1” pracując w soboty i niedziele od 1985 r. Nic nie kłopotujcie, aby uzyskać wyrażoną kwotę uprawniającą do otrzymania asygnaty. W sierpniu 87 r. telon do samochodu niełem otrzymał - byłem na liście jeden z nich. Tickety zostały skreślony, bo telon trzeba było dać osobie dozorcu. W dniu 2 września otrzymał niełem większy wkład na „G” od wyżej wys. osoby dozorcy /są to pracownicy umysłowi/. Satygar to pracownik umysłowy, który powinien otrzymać telon z puli dla pracowników umysłowych, a nie z puli dla pracowników fizycznych oświadczenie.



dok.ze str.4  
 Poniosłem od 1985 r. wysokie straty finansowe zamrażając swoje pieniądze na "G". Dla pracowników fizycznych oddz. 01 przydzielonych zostało 2 talony, jeden z puli na "G", a drugi do przyznania przez kolektyw oddziału. Kolektyw przyznał i dał talon emerytowi /3 lata na emeryturze, to już jego trzeci talon z kopalni/. Chwała kolektywowi oddziału, że pamięta o byłych pracownikach, ale nie kosztem tych pracowników którzy pracują po 20 i więcej lat, a asygnat z kopalni jeszcze nigdy nie otrzymali. Drugi talon z puli "G" otrzymał sztygar zmianowy /również PRACOWNIK FIZYCZNY oddziału jak i emeryt/. Jest to tylko jeden przykład z licznych fałszerstw.  
 Dlaczego górnik /dolnik/ pracujący w zapyleniu, świątek, piątek, jest tak w ciemnie bity, wyśmiany i wykorzystywany ?  
 Dlaczego górnik dołowy to ktoś gorzej od "kopalnianej elity", która to otrzymuje talony po kilka w okresie zatrudnienia !  
 Czy ludzi z "kopalnianej elity" nie dotyczy przepis o zakupie samochodów w PP "Polmoszbyt" - nie częściej niż co 4-ry lata. Co na to PP "Polmoszbyt" ?  
 Gdzie są kontrolarzy z IRCH-y i NIK-u ?  
 Dlaczego Partyjna Zakładowa Kontrola Rewizyjna podpisująca się pod listą przydziałów asygnat na samochody nie widzi fałszerstw, a może nie chce widzieć ?  
 Dlaczego w KWK "Victoria" w sierpniu 1988 r. Dyrekcja kopalni nie przyjęła postulatu załogi: "przyznawać po jednym talonie na samochód w okresie zatrudnienia, bez względu na zajmowane stanowisko" ?  
 Odpowiedź na te pytania znajdziesz w notowaniach cen giełdowych samochodów w prasie, przeczytaj, policz i pomyśl, czy to się nie opłaca ludziom "kopalnianej elity", którzy zmieniają samochody jak górnik rękawice.  
 Szaremu górnikowi pozostają nogi i środki komunikacji masowej.  
 Górniku co masz za swoją ciężką pracę ? Co pozostało z Uchwały 199 ? Gdzie sprawiedliwość społeczna ?  
 Chwała górnikom !!!

dok.ze str.2


 Zwolennik, sympatyk i członek NSZZ "S" od pamiętnego sierpnia - Lechu

Dlatego uważam, że nasz strajk i inne bardzo dużo dały, może w przyszłości okaże się, że dały o wiele więcej niż straty, które przez nie ponieśliśmy. Myślę, że pan człowiek wykształcony zauważył co nam strajki dały, czy ja człowiek fizyczny muszę to panu wyjaśnić ? Jeżeli pan nie wie to mogę panu nadmienić - zmiana rządu, pierestrojka, okrągły stół, demokracja itd.. itd..., a co z tego w przyszłości wyniknie - okaże się.  
 Chciałbym tu jeszcze nadmienić o naszym I-szym sekretarzu KZ PZPR St. Paterku, który jak pan pisze przeprowadzał rozmowy ze strajkującymi. Natomiast ja, jak długo pracuję w kopalni /15 lat/, na dole widziałem Go jako I sekretarza dopiero raz. Było to kilka lat wstecz i nie spotkałem nikogo kto by mógł mi powiedzieć, że rozmawiał z górnikami o ich problemach. W czasie strajków widziałem Go oczywiście, ale nie rozmawiającego z nimi, tylko przemykającego bokiem ze spuszczoną głową. Może czuł się winny.  
 Natomiast dziwi mnie fakt, że akurat dostał pan zezwolenie na zjazd na dół na rozmowę z ob. Edwardem B. przywódcą strajku na szybie "Victoria", z którym się obywatel na tę rozmowę umówił i akurat górnik E.B. miał popołudniówkę. To prawdziwy pech, że akurat nikt na kopalni nie wie jak E.B. pracuje. A może pan towarzyszy nie chciał z nim rozmawiać ! Bo mi jak by zależało na rozmowie z E.B. to bym na niego poczekał /a przez ten czas mógł pan popracować trochę i zorientować się przez to w pracy górników, wtedy może by się pan chociaż trochę na tym poznał/. Co się zaś tyczy pracy E.B. na siódmych z kolei oddziale w KWK "Victoria" to pomimo tego, że pod tym względem się z panem nie zgadzamy, uważam, że to tym bardziej świadczy o tym, że chłopak dobrze się przez to zapoznał z problemami panującymi w kopalni. I tu muszę panu dodać, że bardzo mało jest chętnych do pracy w akordzie, a szczególnie na ścianie, gdzie jak pan zauważył "ciasno tu i ciemno, nie ma miejsca na wyprostowanie się", "pył poważnie utrudnia oddychanie". Może E.B. stwierdził po tylu latach pracy, że oprócz pieniędzy ważniejsze jest zdrowie i dlatego "nie zhańbił się" jeszcze pracą w akordzie. Trzeba było się spytać ob. B. Kutka /25 lat pracy pod ziemią/, który pana oprowadzał i tabakę częstował, który to już z kolei jego oddział i na ile tysięcy okradł swoich pracowników "biednych górników", którym zabierał pieniądze z premii na złom, przeważnie dwa tysiące od każdego, a ten złom to wyposażenie jego mieszkania /komputer, Video, kolor itd./. Sprawa w sądzie. I muszę towarzyszowi powiedzieć, że nie on pierwszy i nie ostatni.  
 Na koniec chciałbym panu coś poradzić, jeżeli naprawdę i szczerze chce pan pisać o górnikach i choć trochę poznać się na sprawach bolących górników, dotyczących kopalni, to niech pan rozmawia z górnikami, a nie z nierobami i towarzyszami. Z pańskiego artykułu wynika, że gdzieś się coś słyszało, komuś powiedziało, coś widziało i kłamstwa o "Victorii" w artykulu napisało

z powołaniem górnik E.H.



Jako potwierdzenia można podać przykład jednej pani, która reporterowi dziennika telewizyjnego na pytanie co zrobiła po reorganizacji ministerstwa z tamtejszym odpowiedziała: "panie redaktorze ja przesyłam już trzy reorganizacje" i sadowolera pomyślała do pracy. Jeżeli dla tej kobiety wypowiedzenie z pracy nie jest niestym szym, to straszny, że nie obawia się o swoją przyszłość tak jak o swoją nie obawiają się parowie z Dolnośląskiego Gwarectwa Węglowego, to nie ważne przy którym biurku wypije się kawę, pogada i przeczyta gazetę, ważne, że pierwszego każdego miesiąca będzie to dwieście - dwieście pięćdziesiąt tysięcy. A ty robotniku tyrań, bo tylko takie masz prawo, lecz pamiętajmy, że mamy jeszcze jedno prawo - prawo do protestu i robotnik potrafi z tego prawa korzystać.

Na zakończenie przesyła mi do głowy myśl, że kardynał Iln na rację mówią: "Kto zaczyna walkę może wygrać lub przegrać. Ten kto walki nie podejmuje już przegrał".

#### Górniki z G-1

Dyrektor Deln. Gwarectwa Węglowego inż. K. P. lak wpadł na ideał szatański pomysłu ratowania swojego "stołka". Mianowicie napisał petycję do Ministra o utrzymanie Gwarectwa i kazał swoim "preterianom" składać podpisy pod ww petycją.

Na ile te zabiegi pomogły to już wiemy, ale tenacy brzytwy się chwytą.

Kel. Kęłaczyński z KW "Wałbrzych" jest w przemyślny sposób represjonowany przez desór kopalni. Między innymi sztymar O/22 Sarneski odebrał mu markę pod szybem i zaniósł do BHP z wnioskiem o upewnienie, rzekome za wyjazd poza kolejność. Podczas konfrontacji u inspektora BHP sztymar zaprzeczył jakoby takie zdarzenie miało miejsce, mimo to wniosek o ukaranie pozostał.

Przypominamy wszystkim górnikom, że w razie ukarania karą przewidzianą w Kodeksie Pracy, na odwrotnej stronie jest miejsce na wyjaśnienie obwinionego. Należy z tego korzystać, inaczej wniosek o ukaranie jest ważny, lecz bez możliwości odwołania się do Sądu Pojedynkowego lub Sądu Pracy.

Dyrektor Kosmaty zajmuje w hotelu "Gwarok" dwa pokoje, strażnicy /ciekawe pocieni?/ jeden pokój, czyli mogło by tam mieszkać sześciu górników, lub dwie rodziny.

A tak wogóle to pose dyrektorowi pokoje w hotelu, czy nie ma własnego mieszkania? A może czeka na przydział?

Jakby było tego małe w domu wozakowym w Działowie w sezonie letnim 1988 r. zarezerwowane miał całe piętro, a mówi się, że nie ma w Polsce czerwonej burżuazji.

Dyrektor Hajtman zamiast latać za p. Isańskim i szykanować Go powinien zejść do kuchni i przypatrzeć się pracownicy z kuszyczą na rękach wydającą papłki chorem w szpitalu. Karząć byłaby większa.

Dla p. Heredykewskiej nadstygara kopalni "Wałbrzych" przy budowie domu w rejonie ul. Reja pracują górnicy: Kębyski Jan i Czepek Henryk z eddz. 36. Wynagrodzenie pobierają z dełu jakby pracowali np. na ścianie.

W dniu 13 października 88 r. na szybie "Skupiec" KW "Nowa Ruda" uległ wypadkowi górnik Henryk Gosdek - zmiądzłona noga.

Kierownik G-5 p. Petaczek przyjeżdża do Jęge radzieów i zakłania ich by wpłynęli na syna dla pedania przez Niego fałszywych zeznań o wypadku. Nie wstyd to sztymarze!

WV nr 5/88 zamk. 14.11.1988 r. Redakcja była zaproszona i nie używała  
Wydaje: Ruch Młodzieży Niezależnej kalkemantii. Cena: 10 złotych

Kontakt na "węgielki" - Lech Czyżewski ul. Niepodległości 73/10 Wałbrzych